

Lepsze rezultaty pracy niż w latach ubiegłych

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym odbyła się w Zakładach H. Cegielski konferencja prasowa, poświęcona m. in. omówieniu wykonania planów w I półroczu, przebiegu konferencji samorządów robotniczych, przykładowego budownictwa mieszkaniowego i udziału w MTP.

Jak wynika z przytoczonych danych, HCP wykonał plan roczny w 51,8 proc., jednakże w poszczególnych działach wyniki te kształtują się różnie. Poważnymi osiągnięciami pochwycić się może Wydział W-3, w którym wyprodukowano znacznie więcej niż zaplanowano wagonów zarówno dla kraju, jak i na eksport.

Około 64,7 proc. produkcji rocznej ma już na swoim koncie kuznia, wykonująca od miesięcy swe zadania z nadwyżką.

Zakłady budowy zespołów obrabiarkowych wywiązały się z zadań w produkcji towarowej i globalnej, jednakże mają poważne zaległości w eksporcie, bo nie dostarczyły 24 przewidzianych dla zagranicy obrabiarek. Nie zdołały też jeszcze nadrobić zaległości Fabryka Obrabiarek, Zakład Wyrobów Tłoczonych i Wydział W-8.

Realizując uchwałę nr 42 Zakłady zwołał ogółem do końca lipca 1 029 pracowników, ale mimo to — jak twierdzi kierownictwo — nawet po zlikwidowaniu przestojów wykonają dodatkową produkcję wartości 20 mln. zł. Zależeć to będzie jednak od przyjęcia na wydziały obróbki mechanicznej 144 pracowników.

Jak wynika z innych przytoczonych danych, w poszczególnych fabrykach HCP zrealizowano już szereg zamierzeń organizacyjnych, których głównym celem jest usprawnienie produkcji i obniżenie kosztów. Do lepszego wykorzystania zakładowych rezerw przyczynić się powinny konferencje samorządów robotniczych, organizowane w chwili obecnej w poszczególnych fabrykach.

Wczoraj w późnych godzinach nocnych ogłoszono deklarację 15 partii komunistycznych i robotniczych

które — jak już informowaliśmy — na zaproszenie KFD obradowały w Berlinie. Z treścią deklaracji zapoznamy Czytelników w dniu jutrzejszym.

W dniu święta narodowego USA

WARSZAWA (PAP) Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki — 182 rocznicy proklamowania niepodległości, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wystosował depezę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki — Dwighta D. Eisenhowera.

Przesadzone wieści o zachorowaniach na Heine-Medina

WARSZAWA (PAP)

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w miesiącach letnich br. zaczynają krążyć mocno przesadzone wieści o zachorowaniach na Heine-Medina wśród dzieci, budząc zrozumiałą niepokój rodziców.

Z wyjaśnienia na ten temat udzielonych przedstawicielom PAP przez Ministerstwo Zdrowia wynika, iż pewne nasilenie tej choroby w okresie letnim jest zjawiskiem powtarzającym się u nas co roku. Liczba zanotowanych przypadków w ciągu minionych 6 miesięcy br. w porównaniu z analogicznymi okresami lat poprzednich (z wyłączeniem roku ubiegłego, który był pod tym względem wyjątkowo łagodny) kształtuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W I półroczu 1955 r. np. zarejestrowano 402 przypadki, w 1956 r. 443 a w br. 470 przypadków zachorowań.

Mocno przesadzone zostały wieści o zachorowaniach na Heine-Medina w Warszawie, a zwłaszcza na Bielance. Okazało się, iż w tej dzielnicy Warszawy zarejestrowano dotychczas tylko 2 wypadki zachorowań.

O wiele korzystniejszą niż w roku ubiegłym przedstawia się sytuacja na terenach o charakterze wybitnie turystyczno-wczasowym jak Mazury, Wybrzeże Morskie czy Podkarpacie, gdzie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wystąpiła znacznie mniejsza liczba zachorowań na Heine-Medina.

Wystawiane przez HCP na Międzynarodowych Targach Poznańskich maszyny wzbudziły duże zainteresowanie m. in. oficjalnych delegacji rządowych Indii, Wietnamu i NRD; duże zainteresowanie eksponatami HCP wykazali przedstawiciele firm z Austrii, Jugosławii, Anglii, Hiszpanii, Danii, Szwajcarii i Szwecji.

W wyniku przeprowadzonych rozmów Zakłady podpisały kontrakty na dostawę 4 maszyn do NRF, 2 do Jugosławii i złożyły oferty różnym firmom z NRF, Austrii i Liechtensteinu. Liczby te nie obrazują jeszcze efektów z tegorocznych Targów, gdyż podobnie jak w latach poprzednich wiele zamówień ma napłynąć do Zakładów w terminie późniejszym.

Ogólnie można stwierdzić, że załoga HCP uzyskała w tym roku niezłe rezultaty i pracuje lepiej niż w latach ubiegłych. (L)

„Guepratte“ w Gdyni



1 bm. wpłynął na wody Zatok Gdańskiej okręt Republiki Francuskiej „Guepratte” nowoczesny niszczyciel należący do pierwszej lekkiej eskadry atlantyckiej Francuskiej Marynarki Wojennej. Okręt przybył z wizytą, jako gość Polskiej Marynarki Wojennej.

Wczoraj rano udała się z Gdyni do Warszawy pociągami motorowymi 30-osobowa grupa oficerów, podoficerów i marynarzy okrętu „Guepratte” dla złożenia wizyty i zwiedzenia stolicy. Inne grupy oficerów, podoficerów i marynarzy udały się autokarami na zwiedzanie zamku malborskiego oraz dzielnicy Gdańska.

Na zdjęciu: „Guepratte” w porcie gdynińskim.

CAF - fot. Ukłajewski

APEL PCK w związku z powodzią na Podkarpaciu

WARSZAWA (PAP)

W związku z klęską powodzi, która nawiedziła woj. krakowskie i olbrzymimi stratami poniesionymi przez miejscową ludność Zarz. Gł. PCK apeluje do społeczeństwa o składanie ofiar w gotówce na rzecz powodziarzy.

Zbiórka zajmą się wszystkie koła PCK w miastach i na wsi. Poza tym ofiary w gotówce na powodziarzy przyjmować będą wszystkie oddziały powiatowe i wojewódzkie PCK na terenie całego kraju.

Rok XIV Wydanie A

Poznań, piątek 4 VII 1958

Nr 157 (4486)

Bezprocentowe pożyczki na kaucje mieszkaniowe dla członków związków zawodowych

Prezydium CRZZ przeznacza w br. 20 milionów złotych na fundusz pożyczkowy

WARSZAWA (PAP)

W czwartek odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium CRZZ, na którym m. in. ustalono zasady udzielania bezprocentowych pożyczek na kaucje mieszkaniowe dla członków związków zawodowych.

Prezydium postanowiło stworzyć specjalny fundusz pomocy

pieniężnej dla członków związków zawodowych na opłacanie kaucji w formie bezprocentowych pożyczek, z których będą mogli korzystać najniżej uposażeni i znajdujący się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych. Pożyczki udzielane będą za pośrednictwem pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych z funduszy wkładów członków PKZZ oraz ze specjalnego funduszu pożyczkowego na kaucje mieszkaniowe, na który złożył się m. in. otrzymane do dyspozycji kasy zwrotne pożyczki od rady zakładowej oraz dotacje zwrotne nadrzędnych instancji związkowych.

Instancje związkowe dla zasilenia funduszu pożyczkowego na kaucje mieszkaniowe będą mogły przeznaczać m. in. część swych nadwyżek.

W drugim półroczu br. wysokość pożyczki może być równa 75 proc. ustalonej kaucji, w pierwszym półroczu 1959 r. — nie powinna przekraczać 60 proc., a w drugim półroczu 1959 — 30 proc. kaucji. Termin spłaty pożyczki do dwóch lat, przy czym całkowita jej spłata powinna nastąpić do 31 grudnia 1960 r. System ten ma skłonić starających się o mieszkania do oszczędzania na kaucje mieszkaniowe.

Prezydium CRZZ podjęło na stepnie uchwałę, w której postanawia przekazać w roku bieżącym 20 mln. zł na rzecz funduszu pożyczkowego na kaucje mieszkaniowe. Zarządy główne związków branżowych jeszcze w tym miesiącu opracują instrukcje szczegółowe o tworzeniu i gospodarowaniu funduszem pożyczkowym na kaucje mieszkaniowe zgod-

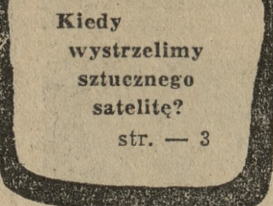
Z ostatniej chwili

Oświadczenie Hammarskjöld

WASZYNGTON (Radio) Sekretarz generalny ONZ — Dag Hammarskjöld oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że nie ma w tej chwili podstaw do twierdzenia, że ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej — jak to twierdzi rząd libański — masowo przemycą się broń na terytorium Libanu.

Równe prawa wyborcze dla Arabów i Europejczyków

ALGIER (Radio) W przemówieniu wygłoszonym w czwartek wieczorem w Algierii gen. de Gaulle zapowiedział, że w dniu dzisiejszym ma być opublikowany dekret przyznający w nadchodzących wyborach równe prawa (czynne i bierne) Europejczykom i Arabom. Po raz pierwszy prawa wyborcze mają być przyznane również kobietom muzułmańskim. (K)



Kiedy
wystrelimy
sztucznego
satelitę?
str. — 3

Delegacja Sejmu polskiego w parlamencie CSR

PRAGA (PAP)

W czwartek zainaugurowane zostały obrady 26 sesji Zgromadzenia Narodowego CSR. Na inauguracyjnym posiedzeniu obecna była delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Wycechem na czele.

Otwierając sesję przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSR — Zdenek Fierlinger, w serdecznych słowach powitał naszą delegację parlamentarną.

Następnie w imieniu delegacji Sejmu PRL wygłosił przemówienie marszałek — Czesław Wycech.

KOMITET DLA SPRAW DZIECI I MŁODZIEŻY * O WIĘKSZY NADZÓR NAD MŁODZIEŻĄ * UWZGLĘDNIAC POTRZEBY RODZINY

Wnioski Komisji Wymiaru Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP)

Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości obradowała ostatnio nad projektem uchwały w sprawie przestępczości wśród nieletnich.

Komisja przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której opierając się na analizie faktów dotyczących przestępczości nieletnich stwierdza się, że niezależnie od wielu skomplikowanych przyczyn ich źródłem jest niedostateczny nadzór nad dziećmi i młodzieżą, ze strony rodziny, organizacji społecznych i władz oświatowych. Komisja uznała za celowe powołanie przy Urzędzie Rady Ministrów — Komitetu dla Spraw Dzieci i Młodzieży, którego zadaniem byłoby opracowanie podstawowych założeń pracy wychowawczej w stosunku do zaniechania młodzieży oraz koordynacja działalności zainteresowanych resortów, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Rada Ministrów winna powziąć uchwałę, która by regulowała czas przebywania młodzieży w miejscach publicznych i lokalach rozrywkowych, zobowiązała kine i innych organizatorów imprez do ścisłego przestrzegania zakazu oglądania widowisk i filmów niedozwolonych dla młodzieży, zakazywała dokonywania niektórych transakcji handlowo-pieniężnych z małoletnimi.

Uznając, iż podstawową komórką powołaną do wychowania dziecka jest rodzina — czytamy w uchwale — należy w ramach polityki społecznej państwa uwzględnić jak najszerszej potrzeby rodziny, jak również natury materialnej, jak i społecznej.

Podstawowym warunkiem utrzymania osiągnięć wychowawczych zakładów jest zabezpieczenie dalszej opieki i nadzoru nad nieletnimi opuszczającymi zakłady wychowawcze i poprawcze. W realizacji



Tadeusz Galiński urodził się 18 października 1914 r. w Przemyślu. Ojciec jego był działaczem rewolucyjnego ruchu robotniczego, członkiem KPP, wielokrotnie więzionym przez sanację.

Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej w Przemyślu, T. Galiński studia wyższe odbył w Warszawie.

W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej i po bitwie pod Kutnem dostał się do niewoli niemieckiej. W r. 1942 zbiegł z niewoli i ukrywał się w Warszawie, a następnie w Kielecach.

Po wyzwoleniu kraju, jako działacz PPR pracował początkowo w redakcji „Gazety Kieleckiej”, później wraz z grupą innych działaczy politycznych i gospodarczych został oddelegowany na Ziemię Zachodnią. We Wrocławiu bierze udział w organizowaniu aparatu państwowego oraz życia społecznego i kulturalnego.

Organizując pierwszą polską gazetę we Wrocławiu „Trybuna Dłonośską”, zostaje jej naczelnym redaktorem, następnie redaktorem naczelnym organu wojewódzkiego PZPR „Gazety Robotniczej”.

W 1949 r. zostaje przeniesiony na teren Górnego Śląska, gdzie obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Trybuny Robotniczej” w Katowicach.

Od lipca 1954 r. do listopada 1955 roku był przewodniczącym Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”. Następnie pracuje w KC PZPR jako kierownik Wydziału Pracy, Radia i Wydawnictw. W związku z reorganizacją tego wydziału w styczniu 1957 r. T. Galiński wrócił ponownie do pracy w Polskim Radiu na stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu, gdzie pracuje do chwili obecnej.

tych zadań powinny współdziałać stowarzyszenia społeczne i patronaty.

Komisja uważa za niezbędne zniesienie przepisów kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach dotyczących zasad odpowiedzialności nieletnich, m. in. w kierunku: przesunięcia ograniczonej odpowiedzialności nieletnich do wieku lat 18 oraz przekazania sądom dla nieletnich spraw o wykroczenia.

Dzień przerwy w konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Czwartek był dniem przerwy w genewskiej konferencji ekspertów poświęconej sprawie wykrywalności prób jądrowych.

Ekspersi zachodni spotkali się 3 bm. dwukrotnie na oddzielnych naradach, aby dokonać analizy przebiegu dotychczasowych posiedzeń konferencji i przygotować się do obrad piątkowych.

Zakaz manifestacji 14 lipca w Paryżu

PARYŻ (PAP)

Sekretariat komitetu ruchu oporu przeciw faszystom ogłosił następującą treść komunikatu:

„Prefekt policji zawiadomił nasz komitet, że nie zezwala na manifestację w dniu 14 lipca na Placu Republiki. Sekretariat komitetu oświadcza, że nie przyjmuje do wiadomości tego zakazu. Zwrocił się w tej sprawie do rządu i zażądał audiencji u ministra spraw wewnętrznych. Nikt nie jest w stanie przeszkodzić temu, by 14 lipca stał się na terenie całej Francji wielkim dniem obrony republiki i jej wolności”.



Plaża w Kyrenii na Cyprze. Żołnierze brytyjscy nawet kąpią się pod ochroną karabinu.

Fot. — CAF

W sobotę rozpocznie się w Rostocku Tydzień Morza Bałtyckiego

BERLIN (PAP)

W sobotę rozpocznie się w Rostocku Tydzień Morza Bałtyckiego — spotkanie narodów

Powód do dymisji gabinetu?

Trudności reorganizacji armii brytyjskiej

LONDYN (PAP)

Brytyjski minister obrony — Duncan Sandys napotyka na bardzo poważne trudności w przeprowadzeniu opracowanego przez niego planu reorganizacji kierownictwa armii. Planowi temu sprzeciwiło się czterech ministrów odpowiedzialnych za różne resorty armii: minister wojny, lotnictwa, zaopatrzenia armii i pierwszy lord admiralicji. Według planu Sandysa, minister obrony sprawowałby kontrolę we wszystkich dziedzinach strategii.

Premier Macmillan skłania się raczej na stronę przeciwników Sandysa dla uniknięcia dymisji czterech ministrów z jego gabinetu.

Najtrudniejszy problem

Jak powrócić z kosmosu na Ziemię

MOSKWA (PAP)

Z doświadczeń uzyskanych dzięki wysłaniu trzech sztucznych satelitów, uczeni ZSRR wysunuli wiele ciekawych wniosków. W czwartkowej „Krasnej Zvezdie” przedstawia je kandydat nauk biologicznych P. Isakov.

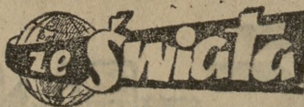
Powodzenie prób ze sztucznymi księżycami — stwierdza autor artykułu — dowodzi, że istnieją już teoretyczne przesłanki wysłania w przestrzeń kosmiczną sputnika z człowiekiem na pokładzie. Jednakże dla ich praktycznej realizacji uczeni i konstruktorzy muszą rozwiązać najpierw wiele skomplikowanych problemów. Aby wyprawy w kosmos uczynić bezpieczną trzeba będzie wysłać jeszcze nowe sztuczne księżycy, w tym sputniki ze zwierzętami.

Teoretycznie rzecz biorąc, kosmonauci mogą dojechać z powrotem na ziemię dwoma sposobami: lądując na naszej planecie wraz ze sputnikiem, bądź wracając w hermetycznej kabinie. Obliczenia przemawiają za drugim sposobem; jest on technicznie prostszy.

Jeszcze jedna eksplozja nuklearna na atolu Bikini

NOUY YORK (PAP)

Amerykańska komisja energii atomowej podała, że w środę wieczorem Stany Zjednoczone dokonały nowej eksplozji nuklearnej na atolu Bikini (Pacyfik południowo-zachodni). Komunikat nie podaje żadnych szczegółów o rodzaju broni i sile wybuchu.



NOVA ESKADRA BOMBOWCÓW BUNDESWEHRY

W środę, na lotnisku Büchel w powiecie Kochem, oddano do dyspozycji Luftwaffe zachodniemieckiej nową eskadrę lekkich bombowców odrzutowych. Eskadra ta składa się z 50 samolotów produkcji amerykańskiej typu „F-34-F”.

WYROKI NA KOMUNISTÓW W HISZPANII

Sąd hiszpański w Saragossie skazał 16 osób na kary więzienia od 3 miesięcy do 12 lat. 6 osób sąd uwolnił od winy. Wszystkie te osoby zostały oskarżone o utworzenie w 1946 roku „tajnej organizacji komunistycznej”.

NA RZECZ UZBROJENIA MORALNEGO

W Caux nad Jeziorem Genewskim rozpoczęła się „konferencja na najwyższym szczeblu... na rzecz uzbrojenia moralnego świata”. W konferencji bierze udział delegacja z wszystkich prawie części świata.

KARA ŚMIERCI ZA DEFRAUDACJĘ

Dyrektor hotelu przedsiębiorstwa „Balkan Tourist” w Plewnie (Bułgaria), został skazany przez sąd na karę śmierci za defraudowanie sumy 87 tysięcy lewów.

ODKRYCIE W KAZACHSTANIE

Uczeni radzieccy odkryli na terenie Kazachstanu wielką ilość kości wymarłych ssaków, które zamieszkiwały naszą ziemię 50 milionów lat temu.

EISENHOWER PODPISAL USTAWĘ O WSPÓŁPRACY ATOMOWEJ

Prezydent Eisenhower podpisał w środę ustawę, uchwaloną ostatnio przez Kongres amerykański, która zezwala rządowi USA na wyrażanie tajemnic z zakresu broni atomowej z pozostałymi uczestnikami Paktu Północno-Atlantyckiego.

Spotkanie A. Nowotnego z przywódcami ZSRR

MOSKWA (PAP)

W czwartek rano odbyło się na Kremlu spotkanie prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Antonína Novotného z przywódcami radzieckimi.

W spotkaniu wzięli udział towarzyszący prezydentowi czołowi mężowie stanu CSR. Ze strony radzieckiej uczestniczyli w rozmowach K. Woroszyłow, A. Mikołaj, N. Chruszczow, P. Pospisielow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — J. Kuzmin, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko i inne osobistości.

W Bonn tańczą tak, jak dyktuje NATO

Zachodniemiecka polityka zagraniczna w ogniu krytyki parlamentarnej

Nagła tajemniczość von Brentano w sprawie stosunków NRF z krajami wschodnimi

BONN (PAP)

Na środowym posiedzeniu Bundestagu toczyła się debata nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych NRF. Przy tej okazji poddano ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu Adenauera, zwłaszcza w aspekcie stosunku wobec krajów obozu socjalistycznego.

Boński korespondent PAP — red. KASSYANOWICZ donosi, że indagowany przez deputowanego SPD — Meyera minister spraw zagranicznych

von BRENTANO oświadczył, iż rząd NRF zasadniczo uznaje państwa bloku wschodniego jako całkowicie suwerenne i ma zamiar ułożyć z nimi stosunki w ten sposób, by je następnie rozbudować „na zasadach uczciwej współpracy”. Brentano oświadczył, że byłoby błędem z bezczynności rządu w dziedzinie zbliżenia z krajami socjalistycznymi wycofać wniosek, iż rząd nie ma żadnej inicjatywy. „Są to jednak sprawy — kontynuował von Brentano — których rozstrząsania i dyskusowania na szerszym forum publicznym rząd chciałby uniknąć.”

To nagłe osłanianie się tajemnicą, interpretowane w bońskich kołach prasowych po prostu jako przyznanie się, że w tej sprawie rząd nie zdobył się dotąd na żadne koncepcje, spotkało się z ostrą krytyką mówców opozycyjnych.

Tak więc wspomniany W. MEYER stwierdził, że „przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych z krajami Europy Wschodniej NRF powinna zadokumentować przed całym światem, iż w ten sposób pragnie przyczynić się do ogólnego odprężenia i umocnienia pokoju”.

„Nie należy jednakowoż — zastrzegł się Meyer — dopuścić do tego, by nawiązanie stosunków z Polską było interpretowane jako uznanie granicy na Odrze i Nysie”.

Jeszcze ostrzej zaatakował politykę wschodnią rządu deputowany FDP Dr BECKER, który domagając się nawiązania stosunków z krajami Europy wschodniej i ChRL oświadczył, że należy postępować w myśl zasady: „Kto szybko daje, ten dwa razy da” oraz „Kto płaci szybko, ten płaci połowę, natomiast kto płaci późno — płaci w dwójnasób”.

Także przewodniczący frakcji DP — SCHNEIDER wypowiedział się za normalizacją stosunków z wschodnimi sąsiadami NRF.

W toku debaty omawiano — też kwestię zjednoczenia Niemiec. Poruszając ten problem deputowany SCHNEIDER oświadczył, iż należy się zastanowić, czy nie byłoby celowe dążenie do zjednoczenia Niemiec w drodze rezygnacji z uzbrajania Bundeswehry w broń atomową.

W związku z żądaniem SPD, aby z budżetu ministerstwa obrony skreślić sumę 3 miliardów marek,

wokół polityki tego ministerstwa na nowo rozpalona się burzliwa debata, zmuszając ministra Straussa do kilkakrotnego zabierania głosu. Zapewniał on, że NRF — „nigdy nie wyrażała chęci wzięcia udziału w atomowym wysiegu zbrojeń”. Strauss oświadczył: „czy nimy jedynie to, co czynią wszyscy sygnatariusze NATO. Modernizując swe siły zbrojne... czynimy to w obronie pokoju”.

Przemówienie Straussa wywołało ostrą polemikę.

W kołach dziennikarskich w Bonn debata budżetowa Bundestagu, a szczególnie krytyka polityki zagranicznej rządu NRF, wywołała duże wrażenie. W kołach tych twierdzi się, że debata ta ujawniła istnienie w NRF poważnej nieufności do kursu politycznego ministra von Brentano.

Zachód nie wycofa swych wojsk z Korei

PEKIN (PAP)

16 państw, których wojska walczyły w Korei pod flagą ONZ, odrzuciło propozycję Chińskiej Republiki Ludowej dotyczącą wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei; i przeprowadzenia wyborów pod kontrolą międzynarodową.

Dowództwo wojsk amerykańskich w Korei Południowej w imieniu rządów 16 państw, odrzuciło propozycję Chińskiej Republiki Ludowej dotyczącą wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei; i przeprowadzenia wyborów pod kontrolą międzynarodową.

Swoje negatywne stanowisko zajęte wobec propozycji chińskiej, państwa te motywują istnieniem napięcia na Dalekim Wschodzie.

Nota stwierdza, że „16 państw nie wycofa swych wojsk, dopóki warunki trwałego uregulowania problemu koreańskiego ustalone przez Zgromadzenie Ogólne NZ nie będą respektowane”.

Prezydent Nasser zwiedza Jugosławię

BELGRAD (PAP)

Prezydent Tito i prezydent Nasser udali się z Dubrownika do miejscowości Vrgica, gdzie Tito dokonał otwarcia odcinka nowo zbudowanej drogi między Gacko a Poca, łączącej wschodnie połacie Bośni z Hercegowiną. Następnie obaj mężowie stanu wyjechali do Tjentiste, na obchód uroczystości 15-lecia pamiętnej bitwy nad rzeką Sutjeską.

Gruźlica — wróg nr 1

LONDYN (PAP)

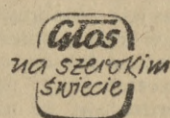
W Londynie odbywa się obecnie konferencja lekarzy z całego Commonwealthu w sprawie gruźlicy. Na konferencji tej Dr Hox Johannes Holm, szef sekcji gruźliczej Światowej Organizacji Zdrowia, przedstawił szereg liczb ilustrujących zastosowanie szczepionki przeciwgruźliczej BCG w świecie.

Dotychczas nie ma jeszcze kontroli gruźlicy w żadnym kraju świata. Na ogół ocenia się, że ponad 50 proc. dzieci na świecie styka się z zakażeniem gruźliczym we wczesnej młodości.

Kobiety indyjskie domagają się zniesienia posagów

DELHI (PAP)

Indyjskiego ministra sprawiedliwości odwiedziła ostatnio 70-osobowa delegacja kobiet, która domagała się wniesienia do parlamentu projektu ustawy znoszącej system posagów. Przedstawiła ona ministrowi specjalne memorandum w tej sprawie podpisane przez 13 tysięcy kobiet z różnych części Indii. System obowiązkowego posagu uważany jest za jeden z najgorszych przeżytków z hinduskich obyczajów. Praktycznie rzecz biorąc, dziewczyna, która nie ma posagu — nawet jeśli pracuje zawodowo — ma niewielkie szanse wyjścia za mąż.



Mekykańskie eksperymenty

(Korespondencja własna API)

Zaledwie kilka lat temu w tej części półwyspu Yucatan, leżącego w tropikalnej strefie już na południe od zwrotnika Raka, panowały wszechwładnie dzicze lasy i bagna, a z nimi malaria. Dziś pod schodzącym do lądowania samolotem wylania się najmłodsze i — najbardziej nowoczesne miasto w Meksyku — „Ciudad Pemex”. Niczym klocki do zabawy widać ustawione równymi rzędami domki. Każdy z nich, stojąc „krzywo” do ulicy i otoczony ogródkiem, jest zabezpieczony przed ewentualnym niedyskretnym okiem sąsiadów. Z obu stron granicy miasta są jeszcze lasy, z trzeciej — nowoczesne lotnisko pole startowe, a wreszcie serce „Pemexu”, jakim są wielkie zakłady rafinerii ropy naftowej.

W „Ciudad Pemex” żyje się wyłącznie naftą. Zresztą, najlepiej chyba mówić o tym sama, nazwa miasta, będąca skrótem od „Petróleos MEXicanos”, państwowego przedsiębiorstwa naftowego, które ma od 20 lat monopol na wydobycie tego cennego surowca w kraju. W imię hasła „własność narodu dla narodu” rząd Meksyku znacjonalizował w 1938 roku zasoby ropy naftowej. Decyzja ta omal nie spowodowała poważnego konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, których monopole naftowe panowały do tego czasu niemal wyłącznie na meksykańskiej ziemi, a ściślej — pod nią.

Równie 20 lat później — w marcu bież. roku — prezydent Meksyku — Ruiz Cortines, dokonał uroczystego aktu „otwarcia” miasta Pemex. W tej chwili liczy ono tylko parę tysięcy mieszkańców, a jego okolice są nadal bagienne. Za kilkanaście lat „Ciudad Pemex” rozrośnie się na pewno do rozmiarów wielkiego miasta. W samym Meksyku można znaleźć podobne przykłady: historia niejednego sponad stutysięcznych miast sięga... lat powojennych. Te nowoczesne skupiska ludnościowe powstały w ścisłym powiązaniu z nie mniej wielkimi ośrodkami przemysłowymi. Czy dla nas Nowa Huta nie jest tego widomym przykładem? Powstała ona przy potężnych zakładach hutniczych. „Ciudad Pemex” zbudowano w centrum jednego z najbogatszych meksykańskich pól naftowych.

Dotychczas przedsiębiorstwo „Pemex” — ono to bowiem buduje miasto, a nie państwo! — zainwestowało w budownictwo 225 mln. pesos. Za tę sumę wzniesiono potężną rafinerię, produkującą dziennie 11 230 barylek benzyny, 5670 — gazu płynnego i 700 nafty oraz oddało do użytku pracowników przemysłu naftowego około 300 najbardziej nowoczesnych domów. Liczne budynki administracyjne, ratusz, teatr, szpital itp.

„Ciudad Pemex” jest pewnego rodzaju eksperymentem: stanowi oniekąd własność przedsiębiorstwa państwowego, które łącznie znaczna część swych dochodów w rozwój tego wzorowego ośrodka pracowniczego. Natomiast z państwowych już funduszy powstaje, zaledwie starsze o rok od „Pemexu”, inne miasto — Olinda. W języku jednego ze szczenów Indian oznacza to centralną miejscowość. Fundamenty jej założono w górach Meksyku z inicjatywy jednego z najsłynniejszych malarzy tego kraju, światowej sławy wulkanologa — Gerarda Murillo. Atla „Olinda” — zgodnie z życzeniem jej moralnego twórcy, popartym

przez rząd — ma się stać światowym ośrodkiem kultury, który zbliży do siebie naukowców i myślicieli wszystkich ras i narodów. Będzie to również eksperyment, lecz już w skali światowej. Za 5-6 lat ma nastąpić w „Olince” pierwsze spotkanie najwyższych humanistów; oczywiście będą mogli tam zamieszkać nawet na stałe, jeśli tylko zechcą.

Powróćmy jednak do nafty meksykańskiej. Przedsiębiorstwo „Pemex” wydobywa rocznie około 15 mln. ton ropy surowca. Pomimo znacznego wzrostu zapotrzebowania kraju na ropy naftową w przemyśle i transporcie, państwo eksportuje poważne jej ilości. Zakupiono w Norwegii pierwszy wielki tankowiec. Za kilka lat własna flota będzie dostarczała obcym nabywcom ropy lub benzyny, których cena jest obecnie niższa od światowych. Ale... istnieje całkiem realna możliwość, że sprawy przybiorą inny obrót. Trzeba pamiętać nie tylko o poważnym rozwoju przemysłowym i motoryzacyjnym Meksyku. Kraj ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie w przyroście demograficznym. Przed 10 laty ludność Meksyku dochodziła do 25 mln., dzisiaj zbliża się do... 35 mln.!! Stolica kraju, licząca obecnie ponad 4 mln. mieszkańców, będzie jej z pewnością miała pod koniec wieku — bagatelą! — 10 mln.

Tak fantastyczny przyrost ludnościowy pociągnie za sobą dalszą przyspieszoną industrializację. Nie potrzeba już tłumaczyć roli nafty w kraju, którego ambicją — podobnie jak naszą — jest jak najszybsze odzwignięcie się z zacofania wielu dziesiątek lat!

Szymon ANKIEWICZ

Poznań gra tylko w swoją grę „KOZIOŁKI”

K3717

Tam gdzie przebywał Mickiewicz, Chopin, Goethe...

O tym, że czechosłowackie uzdrowisko Karlovy Vary słynie nie jest na całym świecie — powszechnie wiadomo. Wielu jednak zdziwi fakt, że miejscowość ta — właśnie jako uzdrowisko — znana jest już od... 600 lat. Jubileusz przypada w tym roku.

Niesposób zliczyć ludzi, którzy w ciągu tych sześciu stuleci odpoczywali i leczyli się w Karlovy Vary. Jednak uzdrowiskowe kroniki przechowały nazwiska i daty pobytu wielu słynnych postaci. W ciągu ubiegłych dwustu lat przebywał tu Johann Bach (w 1718 r.), Fryderyk Schiller (w 1792 r.), Ludwik van Beethoven (w 1812 r.), Niccolò Paganini (w 1827 r.), Adam Mickiewicz (w 1829 r.), Fryderyk Chopin, N. W. Gogol. Trzynastą razę przyjeżdżał tu na kurację Jan Wolfgang Goethe. Od roku 1874 do 1876 w Karlovy Vary leczył się Karol Marks.

Mineralne wody ze źródeł Karlovy Vary — jest ich ogółem czterdzieści — leczyły przed wojną różne schorzenia u około 12 tysięcy osób rocznie. W latach powojennych sanatoria Karlovy Vary zostały znacznie rozbudowane, tak że w ubiegłym roku leczyło się tu już około 50 tysięcy osób. Co roku z kuracji w karlovarskich sanatoriach korzysta spora grupa Polaków.

Oryginalny samobójca

Jak podaje policja amerykańska, w jednym z miast stanu Connecticut sprzedawca materiałów wybuchowych pozabawił się życia w dość oryginalny sposób. Po obwieszeniu sobie sztycy materiałami wybuchowymi podpalił je następnie zapalniczką i w ten sposób poniósł śmierć na miejscu.

Obecnie — w pełni sezonu kuracyjnego — Karlovy Vary przygospodarowały się do swego już bileuszu. Ukazują się ilustrowane wydawnictwa okolicznościowe, przewodnik turystyczny, zostanie wydana specjalna seria pamiątkowych znaczków pocztowych. Podczas głównych obchodów jubileuszowych zorganizowane zostaną święta pod nazwą: „Otwarcie źródeł leczniczych”. Święto to, podobnie jak międzynarodowe festiwale filmowe, stanie się tradycją miasta Karlovy Vary i będzie obchodzone co roku.

(API)

NA TERENACH POWODZIOWYCH DZIECI NA KOLONIACH — BEZPIECZNE



W obozie harcerskim koło Rajczy (powiat żywiecki), gdzie namioty rozbili harcerze VIII drużyny J. Bema z Katowic, życie obozowe płynie normalnie. Żywności pod dostatkiem a i humory, jak widać na zdjęciu, dopisują chłopcom. CAF — Fot. Seko

Kiedy wystrzelimy sztucznego satelitę?

Powiedzmy sobie od razu: nie można dziś dać odpowiedzi na to efektowne pytanie. Nie możemy jeszcze nawet postawić sobie takiego zadania. Możemy natomiast pytanie to traktować symbolicznie, uznając sputnik za symbol postępu technicznego. Ale rozmyślanie o postępie technicznym w naszym kraju, jeśli nie mają się stać verne'owską fantazją, musi oprzeć się na rzeczach bliższych nam, bardziej dostępnych. Oczywiście sprawa staje się przez to mniej atrakcyjna.

Warto jednak sobie uświadomić, że po to, by wyrzucić z naszego kraju na wszechświat, trzeba jeszcze coś —

niecoś w tym kraju zrobić. Bez mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji kolei, bez motocykli, pralek i lodówek — sputnik, czy rakietę na księżyc, będzie dla nas nierealną mrzonką, mimo że kilkaset czy kilka tysięcy kilometrów dalej na ziemskim globie jest już rzeczywistością. Nie wystarczy, patrząc na osiągnięcia techniki światowej, stwierdzić: żyjemy w epoce atomowej. Po to, byśmy w niej istotnie żyli w naszym kraju, potrzebne jest szerokie zaplecze w technice codziennego życia, w codziennej myśli technicznej. Można to nazwać inaczej: konieczna jest politechnizacja społeczeństwa, zrozumienie potrzeby rozwoju techniki, umiejętność dostrzegania jej niekoniecznie książkowych perspektyw. Tymczasem my wciąż niezbędnie do siebie uświadomiamy, czym jest epoka atomowa, jakie możliwości i potrzeby techniczne wnoszą ona w nasze codzienne życie.

Epoka atomowa była dla ludzkości zaskoczeniem. Wybuchła bombami nad Hiroszimą i Nagasaki. Pojawiła się jako groźna, nieludzka siła. Potem dopiero ujawniła swoje ludzkie oblicze w działaniu pierwszej elektrowni atomowej pod Moskwą i za stosowaniu izotopów promieniotwórczych w medycynie. Warto sobie zapamiętać te jej dwa oblicza, moment i miejsce ich narodzin. To określa perspektywy techniki w dwóch ustrojach w dwóch systemach gospodarczych, na jakie dzieli się dzisiejszy świat. Fakt, że my, w naszym kraju tworzymy system socjalistyczny, daje nam możliwość wykorzystania sił technicznych, którymi dysponuje współczesna ludzkość — dla rozwoju życia a nie do jego niszczenia. Możliwość tę trzeba jednak dopiero uchwycić rękami i myśłą kadry technicznej. Tu dochodzimy do sedna sprawy.

Postęp techniczny ma już u nas konkretne wskaźniki — w faktach skupionych soczewką statystyki i w faktach dostrzeganych gołym okiem, w codziennej obserwacji. Rosnąca z roku na rok ilość traktorów i maszyn rolniczych na wsi; skacząca w ciągu ostatnich dwóch lat od zera do setek tysięcy sztuk produkcja różnorodnych mechanizmów codziennego użytku; coraz powszechniejsza kariera pralki, telewizora i motocykla; fakt, że stary Cegielski, produkujący od dziesięcioleci parowozy, zakończył tę produkcję, ustępując miejsca lokomotywie elektrycznej — oto są powszednie kroki postępu technicznego w naszym kraju. Trzeba sobie uświadomić te fakty, trzeba — mówiąc o sputniku — dostrzegać go nie wysoko na niebie, ale w powiązaniu z tą naszą codzienną techniką. Trzeba zdać sobie sprawę, że o ile przyspieszenie, wzrost naszej siły gospodarczej, podniesienie poziomu naszego życia są zależne od rozwoju techniki, o tyle ten rozwój jest z kolei zależny od wzrostu naszej kadry technicznej.

Tymczasem okazuje się, że młodzież idąca na wyższe studia, chętniej wybiera kierunki humanistyczne niż politechniczne. Na humanistycznych wydziałach uniwersytetów na jedno miejsce przypada przeciętnie od 3,5 do 5 zgłoszeń, a wydziały matematyczno-fizyczne odczuwają du-

ży niedobór kandydatów. Na politechnikach ma wzięcie wydział architektury (5 zgłoszeń na jedno miejsce), natomiast wydziały codziennej, szarej techniki (włókiennicze, hutnicze, mechanizacji rolnictwa) — nie przyciągają zainteresowań młodzieży.

Jak wyglądają te fakty w konfrontacji z naszymi marzeniami o przyszłości i z konkretną potrzebą postępu technicznego? Ano, niezbyt wesoło. A może by tak częściej i bardziej powszednio myśleć o tym, że przyszłość techniczna naszego kraju — owa przysłowiowa już niemal — elektryfikacja, mechanizacja i automatyzacja zależy wyłącznie od sprawności naszych rąk i umysłów. Wynosimy z historii tradycję narodu bohaterów wojenników. Od dwu lat zdobywamy ostrogi trzeźwych polityków i rozsądnych ekonomistów. Może by tak się jeszcze pokusić o to, byśmy się stali narodem fizyków, inżynierów i techników? Oczywiście nie gubmy po drodze wiedzy humanistycznej, gdyż bez niej technika staje się ślepą siłą, wyrywką z rąk ludzkich.

Zygmunt KOCZOROWSKI

Kabel i... pletwonurek



Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych w Warszawie zakłada kabel elektryczny w celu zasilania placu budowy Elektrociepłowni na Siedemkach. Kabel ten miał przechodzić przez jezioro Czerniakowskie. Ponieważ istniała obawa uszkodzenia go o resztki starego mostu, leżącego na dnie jeziora, układano kable powierzchniowo instruktorowi nurkowania — Jerzemu Krajewskiemu (na zdjęciu).

CAF. fot. — Dąbrowiecki

Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (36)

Znowu w gabinecie Jerzego Ziółki, w Wydawnictwie Poznańskim zebrano się grono ludzi, by obradować nad nowym albumem fotograficznym. Nasz zakład edytorski chwałobnie się rozrzucał i po „Poznaniu” ruszył z nową inicjatywą. Od kłębka wyjdzie do nitki i za jakiś rok rzuci na półki księgarskie „Wielkopolskę”.

Jaki to ma być ten nowy album — było właśnie celem naszych rozważań. Byli między nami różni ludzie: historycy, etnograf, ekonomista, specjaliści od tego rodzaju wydawnictw; był Strugarek, Murawski; wtrącał i ja swoje grosze. Ga daliśmy jeden przez drugiego (kierowani umiejętnie i taktownie przez Ziółkę) i po trzech godzinach dyskusji zarysował się jakiś, dosyć konkretny plan. „Wielkopolska” będzie miała terytorialny zasięg — w przybliżeniu — ziemi historycznej. Dolna Notecia, Obrzy, Gopla i jezior Slesin-skich, linia Kalisza — Kępna — oto „granicę” albumu. Będą nieznaczne wy-skokki od tego zarysu —

zawsze rzeczowo uzasadnione. Całość będzie mieć pięć rozdziałów i ujmie prawie w 300 obrazach budownictwo (najstarsze, z Biskupina, aż po najnowsze czasy), kulturę, etnografię, krajoznawstwo i życie gospodarcze. Będzie nieco tekstu i objaśnień pod zdjęciami.

Ale ponieważ chodzi o „obraz”, więc powołano do poszczególnych działów redaktorów będą musieli obejrzeć się za artystami-fotografikami. Tylko oni bowiem — zdaniem moim, o stro reprezentowanym na konferencji — mogą być odpowiedzialni za artystyczny stan zdjęć. Oczywiście praca potoczy się wolniej, niż to było przy „Poznaniu”, co zapewni albumowi jednolitość. Zasadą będzie zebranie „zadanych” tematów fotograficznych przez redaktorów. Uniknie się tym sposobem przypadkowości i stylistycznego galimatiasu. Roztrząsalimy dla przykładu temat „spółdzielni produkcyjnej”. Można go ująć, fotografując tablicę przy szosie z odpowiednim napisem. Można też sfotografować rzędy stogów żętego zboża lub traktory przy pracy. A można też dać fragment w postaci wycinka z reperacji zepsutego traktora — czy ja zresztą wiem jeszcze jak? Niech się głowią fotograficy poznańscy. Mam do nich zaufanie, bo chociaż rodzime krytyki boleśnie ich sądzą — na szerokim świecie zyskują zastrzeżone uznanie. Czasu jest dużo, Wydawnictwo jeszcze redakcji nie powołało, ale wy-chodziliśmy z tej ożywionej konferencji w bardzo miłym nastroju. Jerzy Ziółka znalazł sobie doradców i umie skupić w swym gabinecie ludzi o dużej amplitudzie emocji. Z gwałtownych sporów i krzyków dyskusyjnych wyłania się coraz ostrzej nastawiony obraz. Będzie bardzo rad poznać poszczególne stadia rodzenia się „Wielkopolski” i jestem pewien, że album przedko zniknie z księgarni, jak znikła „Poznań” — najszybciej bodaj w Polsce wydrukowana książka. Mam nadzieję, że nowy album ukaże Wielkopolskę nie szampową lecz „znana-nieznana”. Wudobędzie się więc na dzienne światło prawdziwe oblicze ziemi, na której przed tysiącem lat powstało nasze państwo. Piękną wkład kulturalny w Tysiąclecie.

Dyrektorze Wydawnictwa Poznańskiego! Twój zamiar obowiązuje nas do szczególnej uwagi. Powodzenia!

Sputnik nr 3 nad Poznaniem

Naukowcy z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaobserwowali w nocy z 2 na 3 bież. mies. o godzinie 0.45 sputnika nr 3. Prawie równocześnie ze sputnikiem widoczna była rakietę, którą poznańscy naukowcy — jak już donosiliśmy — zaobserwowali pierwszy raz w nocy z 22 na 23 czerwca bież. roku.

Spostrzeżenia poznańskich obserwatorów są przekazywane do Moskwy w ramach prac prowadzonych z okazji roku geofizycznego.

(PAP)

Nad malowniczym jeziorem Necko powstaje film „Ostatni strzał”

Nad malowniczym jeziorem Necko w pobliżu Augustowa, ekipa filmowa reż. J. Rybkowskiego realizuje nowy film fabularny pt. „Ostatni strzał”. Będzie to współczesny film sensacyjny, obfitujący w dramatyczne momenty, dla którego wspaniałym tłem jest piękna Puszcza Augustowska z jej licznych jeziorami. Scenariusz filmu napisał A. Seibor-Rylski, operatorem jest Bogdan Lambach, a kierownikiem produkcji — Zygmunt Szyndler. „Ostatni strzał” realizuje zespół autorów filmowych — „Rytm”.

Oprócz pięknych widoków i emocjonujących scen, „Ostatni strzał” obfitować będzie w ładne buziaki i zgrabne figury.

Realizatorzy filmu zastosowali ciekawy eksperyment. — Oto, poza zdjęciami plenerowymi na miejscu, wykonywane są też zdjęcia atelierowe w przystosowanym do tego celu, nie używanym dużym magazynie. Dzięki temu także tempo realizacji filmu jest duże — wynosi około 100 m taśmy dziennie. Jedynym mankamentem jest niemożność jednoczesnego nagrywania dźwięku. Przeszkadza w tym... świergot jaskółki i zgrabne figury.

(PAP)

Praca Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań, Głogowska 45. Jarmuszewski. 19234g Pomoc domowa potrzebna na probostwo. Swarzędz, pow. Poznań. 25638p	Nauka Wakacyjny kurs pisania na maszynach pod nadzorem władz szkolnych organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. 17538g
Sprzedaż Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołach, drewniane gąsienice, autka dla dzieci polecane: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 14538g	Praca Tanio sprzedam samochód Adler-Junior (kabriolet) silnik po remoncie, Bol-sław Idczak, My jorkie, pow. Kępno Wlkp. 25627p Ośle z kołami 750x20 do pojazdów konnych na dogodnych warunkach dostarcza „Autometal”. Poznań, Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 18290g Wózki dziecięce, głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 (w podwórzu). 18997g Maszynę dziewiarską podwójną „Knittax” fabrycznie nową, okazjnie sprzedam. Poznań, Wiśniowa 84 m. 30, Osiedle. 19248g Sprzedam prasę balansową ręczną z prowadzeniem zapasowym 40 ton ciśnieniu, nadająca się do metalu i tworzyw sztucznych. Poznań, ul. Poznańska 50 m. 7. 19289g

Dnia 2 lipca 1958 r. zmarł

Cieplński Józef

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Poznaniu. W Zmarłym tracił miłośnika i ofiarnego pracownika oraz serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm., o godzinie 10.30 z cmentarza przy ul. Biuszczowej na Dębu.

Dyrekcja Samorząd Robotniczy Współpracownicy K3891

Dnia 3 lipca 1958 r. zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49, śp.

Marian Reszelski

najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i brat. O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca 1958 r. w Witaszycach, pow. Jarocin, o godz. 15.

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 61, śp.

Władysław Makiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm., o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. O bolesnej stracie zawiadamia strapiona ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, ul. Mylna 13 m. 9. 220301g

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 76 roku życia, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

Leopold Mikołajewski

długoletni emerytowany pedagog. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni DZIECI, BRAT, WNUKI I RODZINA

Poznań, Nowy Sącz, Winnagóra. 20378g

Lokale

Studentka, córka lekarza poszukuje odpowiedniego pokoju, może być od lipca. Oferty Biuro Ogłoszeń. Swierczewskiego 3 dia 19213g.

Za okazane nam współczucie w bolesnych chwilach oraz wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie, śp.

ks. prof. dr. Stanisława Skazińskiego

za pamięć w modlitwie — wszystkim składa SERDECZNE „BÓG ZAPLACI”

RODZINA

Kępno, Wrocław, Pakość, Katowice, Poznań. K3750

Dnia 1 lipca 1958 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 83, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Goliszów

Stanisława Szuster

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 lipca br., o godz. 16.15 na cmentarzu parafialnym w Szamotułach.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 50 m. 10. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 20273g

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

Ludwik Jankowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej przy ul. Biuszczowej na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążona ZONA, DZIECI I WNUCZKA

Poznań, Zupańskiego 12, Nowe Miasto, Kalifornia. 20394g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-6

Zawody śpiewacze

Staraniem Okręgu II Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w najbliższą niedzielę 6 lipca br. w Luboniu 3 (Zabikowo) na boisku przy ul. Szkolnej odbędą się zawody śpiewacze. Gospodarzem imprezy jest Chór im. Paderewskiego w Zabikowie.

O godz. 10.30 przewiduje się zbiórkę chórów, odprawę prezesów i dyrygentów, o godz. 14 otwarcie Zjazdu Śpiewaczego, o godz. 16.45 koncert chórów indywidualnych, o godz. 17.45 koncert chórów zbiorowych (pieśni St. Moniuszki) po czym ogłoszenie wyników i zamknięcie Zjazdu. (s)

Plan wizji lokalnej miasta

Dużo interesujących wniosków — nareszcie racjonalna zabudowa

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budownictwa przy Prezydium RN m. Poznania radni rozpatrywali sprawy związane z zabudową miasta oraz zatwierdzili wniosek wysunięty po wizji lokalnej przeprowadzonej 2 tygodnie temu.

Przy ul. Kórnickiej (Nowe Miasto) zlokalizowano specjalistyczną przychodnię obwodową dla tej dzielnicy. Jednak w ciągu kilku miesięcy nie została doprowadzona do końca zamiana części parceli, na której ma stanąć przychodnia mimo że użytkownik nie wyraził sprzeciwu. W tej chwili Wydział Zdrowia dysponuje na budowę 1,5 mln. zł. Jeżeli jednak nie nastąpi w naj-

Lipiec	Imieniny
4	Elżbiety
piątek	

Teatry

OPERA — godz. 19 „Traviata”; POLSKI — g. 19 „Tramwaj, zwany pożądaniem”; NOWY — g. 19 „Samobójstwo doskonałe”; MARCINEK — nieczynny;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 i 18 „Na plaży” (włoski, 18 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15.30 i 18 „Kurier carski” (jug.-franc.-włoski, 14 lat); MUZA — g. 15.30, 18 i 20.30 „Paragraf i miłość” (hind., 14 l.); WARTA — g. 13 i 15 „Kordzik” (radz., 7 l.); g. 17 i 19.30 „Wróg publiczny nr 1” (franc., 18 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 l.); CZERNASTKA — g. 15.45, 18 i 20.30 „Skandal w Benderath” (NRD, 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Folies Bergères” (franc., 18 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Szalona Barbara” (czeski, 16 l.); WOJSKOWE — g. 20 „Śmiech w raju” (ang., 12 l.); PANERNIAK — godz. 20 „Złoty kask” (franc., 18 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Jego rybki” (franc., 15 l.); MALTA — g. 16-20 „Ostatni będą pierwszymi” (NRF, 18 l.); ZNIEC (Zabikowo) — g. 20 „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 14 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Edward i Karolina” (franc., 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Miałem 7 córek” (franc., 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 19 „Eroica” (polski, 18 l.); FOTOPLA STIKON — od g. 9-21 „Podróż po Francji”;

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — „Swojskie melodie”; 15.30 — Dla dzieci, odc. 3 opow.; 16.05 — Utwory fortepianowe; 16.20 — Zespół instrumentalny; 16.50 — „Znaki na wodzie i głosy we mgłę” — pog. W. Mergla; 17 — Z oper, operetek i baletów; 17.45 — Reportaż Fl. Wrombła; 17.55 — Wiadomości sportowe; 18 — Melodie dla zakochanych; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 — Poznański koncert żywych; 20.23 — Kronika sportowa; 20.35 — Muzyka taneczna; 20.45 — „Donia Perfecta” — słuch.; 22.15 — Wieczorna aud. kameralna; 22.52 — Muzyka tan.; 23.25 — Utwory klasyczne;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.04, 16, 17.40, 18.30, 20 i 23.50.

Wystawy

CBWA „Odwach” — Stary Rynek 3 — 2 wystawy indywidualne: Marli Chudoba-Wisniewskiej (rzeźba) i Stanisława Mrowińskiego (malarstwo — grafika) — godz. od 10-18;

Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., intern., ul. Walki Młodej 7, tel. 98-58; APTEKI: Dzielnicy 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, P. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

O „Delikatesach” — po raz trzeci

Wypada zacząć „historycznie”, bo o „delikatesach” problemie pisaliśmy już trzeci raz z kolei: W 1955 roku problem leżał w braku delikatesów w „Delikatesach”, było tam wszystko co kupowało się w sklepach spożywczych. Rok później pisaliśmy o szkodliwości monopolu „Delikatesów” na importowane towary, choć towarów było znacznie więcej niż mogły sprzedać jeden czy dwa Domy Handlowe. Dziś problem „stał się na głowie” — nie ma

monopolu, lecz są „Delikatesy” bez delikatesów.

A więc po dwóch latach decentralizacji nasz handel spożywczy „luksusem” znów zaczyna tracić swój luksusowy charakter. W tym ma być właśnie jego specjalność, po to został powołany. Zniesienie wygodnego rozdzielnictwa, dystrybucji w handlu, wychodzi oczywiście na korzyść. Ale nie „Delikatesom”, „Delikatesy” szukają go na różny sposób po całym kraju, bo już nie mogą za granicą. Od dwóch lat jeżdżą „delikatesowcy” po większych miastach, szukają towaru, skupiają go z paczek PeKaO, myszczą w handlu zagranicznym, wydzierają jedni drugim. To dwuletnie przeszkolenie dało jednak pewne rezultaty.

Np. w Domu Handlowym przy pl. Wolności jest wyborowe pieczywo z doświadczonej piekarni WSR, wyroby garmażeryjne ze specjalnej pracowni, dobre wędliny, warzywa i owoce od związanym umową dostawców z Miłostawia i Murowanej Gośliny oraz — od 1. 6. br. — przetwory warzywno-owocowe w nowo otwartym stoisku fabrycznym przetworu z Pudliszek, Kotlina i Międzychodu. Konserwy mięsne otrzymują stale z rozdzielnika Zarządu Handlu, czasem inne towary z tego samego źródła. I to już wszystko, za nie więcej pochwalili nie można.

Kiedys było wiadomo, że w „Delikatesach” kupimy np. cytryny i pomarańcze. Dziś nie mają one monopolu na pomarańcze, rozdziela się je po troszku na szereg sklepów. Kiedys tylko w „Delikatesach” kupiłeś wyroby cukiernicze naszych eksportowych fabryk, dziś dostaniesz tam stożki wafelowe i pomadki sprzedawane również w kioskach.

Dyrektor Bronisław Adler z D. H. przy pl. Wolności przytoczył kilka innych pikantnych faktów: Gostyn, niedaleko Pudliszek, zawalony jest do dziś bułgarskim groszkiem w puszkach i węgierskim dżemem morelowym. „Delikatesy” sprzedają swój groszek przez kilka dni, a dżemu w ogóle nie otrzymali. Na Targi przydzielono im 900 puszek sardynek, „poszły” w dwóch dniach, potem szukano sardynek po całym kraju. Tymczasem teraz po Targach zakłady gastronomiczne chcą im odstąpić pewną ilość sardynek. Nie mogły ich sprzedać, nie dziwnego przy cenie o 15 proc. wyższej (taka marża). Dyr. Adler zwrócił się do słodkiego „Wawela” o uruchomieniu u nich stoiska fabrycznego. Najpierw trzeba było na to zgody dwóch ministrów (!), potem „Wawel” odpisał, że i tak nie z tego, bo otworzy w Poznaniu własny sklep fabryczny...

Zgodzimy się z tym, że uprzywilejowana niedysytuacja „Delikatesów” prowadziła do niepotrzebnego tłoku, czasem do psucia poszukiwanych towarów, bowiem nie mogli ich już sprzedać same „Delikatesy”. Teraz popadamy w drugą skrajność. Byłoby monopolistę spychamy do roli Kopciuszka, który otrzyma towar jeśli zostanie innym, lub jeśli w handlu nie wyreczy go sam producent. A można z góry powiedzieć, w Poznaniu nie będzie wyrobów „Wawela”. Woli on mieć własny sklep, bo zarobi na tym czterokrotnie więcej. Miejski handel z kolei nie

zgodzi się na to, popiera bowiem własne przedsiębiorstwa. Można też z góry przewidzieć, że „Delikatesy” stracą resztę klientów, jeśli nie uregulują się sprawy zaopatrzenia z rozdzielnika. One powinny mieć prawo do większego przydziału, tam przecież przywykliśmy kupować delikatesy.

Zresztą, cóż to za delicje — szynka, kalafior czy sałatka. Towar takiej jakości powinien być we wszystkich sklepach. Jeśli jednak tam nie ma, muszą istnieć „Delikatesy”, tak długo póki nie będzie dostatu lepszych towarów we wszystkich sklepach.

Handlowcy z tej branży widzą jedyny ratunek w stworzeniu krajowego zrzeszenia „Delikatesów”, jakie już mają PDT-y. Są skłonni sami to zrzeszenie utrzymywać, jeśli pomoże ono zdobywać towary sprowadzane przez nasz handel zagraniczny. Uważają, że tyle samo kosztują dziś delegacje i telefony pracowników, wypalających nie sprzedany, źle rozprowadzony towar.

„Delikatesy” to problem od trzech lat. Czy długo jeszcze? (zs)

Odpowiadamy

Teresa Górka. Niemiecki napis „Lebensmittel” nad sklepem M. P. Handlu Opalem przy ulicy Konfederackiej został zlikwidowany. (4029-4720)

Sprawiedliwy. Nie ma żadnego przymusu ani obowiązku grania w „Koziołki”. Jeżeli woli Pan oszczędzić, to może nawet lepiej. Ma Pan pewność, że nie nie przegra. (4754)

Czekająca. O budowie domków z własnych i fabrycznych funduszy niebawem napiszemy. (4837)

E. Stani (Luboń). W sprawie Pana interwencji w PZNF. O wyniku zawiadomimy. (4858)

Przyjaciółka przyrody. Cieszy nas bardzo, że kocha Pani przyrodę. Gdyby wszyscy tak myśleli, nie byłoby potępianych drzewek ani zdeptanych trawników, nie byłoby skarg, że nieznosi chłopcy rzucając kamieniami do łabędzi. (4860)

Pacjenci. Niedobór „Piperazy” w aptekach spowodowany został brakiem kwasu winowego. Istnieje jednak bardzo dużo preparatów pochodnych i te może Pan nabyć w sklepach aptecznych. (4426)

3 ofiary kąpieli

W dalszym ciągu organa MO notują dużą ilość nieszczęśliwych wypadków podczas kąpiei.

I tak, przedwczoraj w Poznaniu utonął w Warcie 26-letni Ireneusz Kubacki, a poprzedniego dnia w stawie na peryferiach naszego miasta — 27-letni Stanisław Zeran.

2 lipca br. w Międzychodzie tragicznie zakończyła się kąpiel dla 27-letniego Henryka Mazuchowskiego. We wszystkich wypadkach nie zdołano wydobyć zwłok. (ak)

Uwaga — czerwone światło!

KW MO w Poznaniu informuje: W 1956 roku zalecono, aby na skrzyżowaniach ulic — gdzie odbywa się regulacja ruchu — tytułem próby zezwolić pieszym przekraczać jezdnię, kiedy pali się czerwone światło, ale pojazdy nie kursują.

Korzystanie z takiego „przywileju” miało następować tylko w pewnych konkretnych wypadkach przy zachowaniu szczególnej ostrożności. Tymczasem przyjął się zwyczaj przekraczania jezdni, podczas palenia się czerwonego światła we wszelkich okolicznościach. Rezultaty — hamowanie płynności ruchu na skrzyżowaniach, zakłócenie porządku i wzrost ilości wypadków.

W związku z tym w Poznaniu wprowadza się bezwzględny zakaz przechodzenia jezdni, kiedy pali się czerwone światło.

Lekarz na ławie oskarżonych

4 kwietnia br. w Wągrowcu dr Roman Goraj wezwał taksówkę i kazał zawieźć do szpitala, opuszczającą jego mieszkanie kobietę. Stan pacjentki był bardzo ciężki i tylko okresowo ulegał poprawie, dzięki wysiłkom lekarzy — dr dr. Skrzypińskiej, Zabrzeżnego i Kraussa. Po kilku dniach do szpitala przybyła rodzina, której chora oświadczyła, że dr Goraj dokonał na niej zabiegu przerwania ciąży.

13 kwietnia Józefa Klimowa, matka pięciorga dzieci, zmarła. Po analizie zebranych w siedzibie materiałów Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu doszła do wniosku, że wskutek zabiegu, dokonanego przez dr. Goraję w prywatnym mieszkaniu, nastąpiło zapalenie otrzewnej, a potem zgon (nieumyślne zabójstwo — art. 230 par. 2 KK). Lekarz działał

Radość nie kosztuje

— Ach, jakie to życie ciężkie. Tak w nim mało radości! — uzdychają często ludzie. Tymczasem radość nie jest produktem drogim. Jej wytwarzanie wymaga tylko nakładu serca i umiejętności dostrzegania.

Prawie łyż w oczach mieli dwaj emeryci, przynosząc do redakcji pięknie wykaligrafowane podziękowanie dla zarządu Spółdzielni Metal-Frakcja za serdeczne pozegnanie, zgotowane im z okazji przejścia na emeryturę. Dobrze, ludzkie słowa pożegnania będą im z pewnością towarzyszyły przez całą jesień życia.

A w innej spółdzielni, żeby „odfajkować”, że coś przecięło się dla tych emerytów zrobiło, wręczono im... bezpłatne bilety do kina. W pewnej znowu instytucji naczelny dyrektor potraktował pożegnaniem wybitnych pracowników jak jedną z czynności administracji, wysyłając na uroczystość kierownika administracyjnego.

Mimo że pewników jest na świecie mało, jedno jest zupełnie pewne — ludzie się starzeją. Szkoda, że o tym nie wszyscy pamiętają. Życie jest często jak buieranie. „Jaka miarka mierzysz, taką i tobie odmierzę”.

ZOFIA

wbrew przepisom ustawy o warunkach dopuszczalności przewożenia ciąży, dokonując zabiegu nie w szpitalu i nie starając się ustalić żadnych wskazań lekarskich. (l)

W kolizji z prawem

28 stycznia br. położna Helena Łuś dokonała nielegalnego zabiegu przerwania ciąży. Pacjentkę trzeba było przewieźć do Kliniki Położniczej.

Podczas procesu biegły oświadczył, że nie do pomyślenia jest, aby w takim mieście jak Poznań, położna bez specjalnych wskazań lekarskich dokonywała jakiegokolwiek zabiegów. Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Helenę Łuś na 1,5 roku więzienia. (ak)

Sport Królak zwycięża

W śróde rozegrano IV etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Przez Mazowsze i Mazury”. Prowadził on z Ciechanowa do Miawy i wynosił 216 km.

Pierwszy na stadion wjechał Podobas i tu znowu powtórzyła się historia z ciechanowskiego stadionu. Ten, pechowo jadący kolarz, przewodził się dosłownie na ostatnich metrach, a zwycięzcą etapu został Królak.

Kolejność zawodników na mecie:

1. Królak („Sarmata”) — 5.33,36 godz., 2. Trochanowski („Legia”) — 5.42, 3. Podobas („Legia”), Bugalski („Legia”).

KLASYFIKACJA PO 4 ETAPACH

1. Podobas („Legia”) — 17.08,03, 2. Królak („Sarmata”) — 17.08,05, 3. Trochanowski („Legia”) — 17.08,09.

Skonecki-Fageros wyeliminowani

Władysław Skonecki wraz ze swoją partnerką Amerykanką Fageros został wyeliminowany w ćwierćfinale gry mieszanej turnieju wimbledońskiego. Para polsko-amerykańska przegrała z parą australijską Ron Howel — Coghen 2:6, 3:6. Mimo porażki para Skonecki-Fageros wypadła dobrze.

Sukces odniósł w pierwszej swojej grze junior polski Janusz, który wyeliminował Holendra Buekera 7:5, 6:3. Młody tenisista polski mimo braku rutyny międzynarodowej, grał bardzo ambitnie i ofiarnie, zbierając zasłużone oklaski.

Tylko 36 min. trwało półfinałowe spotkanie gry pojedynczej kobiet między Gibson (USA) i Haydon (Anglia). Mistrzyni Wimbledonu z ub. roku — Gibson wygrała bez trudu 6:2, 6:0. Spotkanie to oglądało 15 tys. widzów.

Dlaczego tor żużlowy Olimpii jest nie wykorzystany?

Ostatnie występy świetnych żużlowców Szwecji cieszyły się w Polsce dużym zainteresowaniem — mimo że kolejno nasi reprezentanci ponosili wysokie porażki.

Na pierwszym międzynarodowym spotkaniu w Lesznie, jak przystało na „miasto żużlowców”, przybyło na Stadion im. A. Smoczyka około 30 tysięcy widzów, a więc więcej, aniżeli mieszkańców liczy miasto.

Wniosek, że Leszno wraz z okolicą kocha się w tej dyscyplinie sportowej, a tradycje „czarnych śmiałków” tego miasta sięgają wielu lat.

Poznań po wojnie, jakkolwiek nie posiadał specjalnie budowanych torów żużlowych, z powodzeniem organizował takie imprezy — m. in. na boisku w Dębcu, obecnie ośrodku WSWF i in. Obecnie mamy w Poznaniu idealny tor, odpowiadający wszelkim wymaganiom, pięknie położony w lesie gołęcińskim — na stadionie „Olimpii”. Pomieścił on może znacznie powyżej 40 tysięcy osób. Niestety, w Poznaniu nie mamy obecnie żużlowców i obiekt ten stoi niewykorzystany. Należy się znakomicie do zorganizowania większych tego rodzaju zawodów.

A może by ruchliwe kierownictwo „Olimpii” (prezes dyr. Askanaś), przy swoich możliwościach i kontaktach, zdołało wywalczyć w PZM zorganizowanie w Poznaniu międzynarodowego meczu na żużlu? Wydaje się, że publiczności zebrałoby się na stadionie „Olimpii” Niemniej aniżeli w Lesznie.

Zresztą należy się dziwić, że Okręg Poznański PZM nie w tej sprawie nie robi. Gdybyśmy takiego obiektu nie posiadali, tłumaczyłaby się niemożnością zorganizowania wyścigów na żużlu. Dziś wiele się mówi o konieczności urządzania tras do wyścigów samochodowych. Czy warto dokonywać takich zabiegów, skoro powtórzyć się może sprawa z torem na Gołecinie?

A może PZM — Okręg Poznański zmontuje w naszym mieście drużynę żużlową? Sportowe społeczeństwo Poznania inicytywę taką powitałoby z zadowoleniem.

Tad. PACZKOWSKI

Zawody lekkoatletów LZS

Rada Główna LZS po raz pierwszy powierzyła urządzenie Centralnych Lekkoatletycznych Zawodów Kontrolnych LZS miastu powiatowemu. Szczegółowo tym ożakazała się Wrońska. Zawody takie odbywały się dotąd albo w stolicy albo w miastach wojewódzkich (Warszawa, Lublin, Rzeszów). Centralne zawody zgromadzą 5 i 6 lipca br. blisko 200 lekkoatletów na stadionie KS „Zjednoczeni”.

Działacze wrzesińscy powołali komitet organizacyjny z p. Włodarczykiem na czele. Współpracuje z nim p. Wesolowski z Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu. Komitet utworzył 3 komisje: organizacyjną kieruje Jerzy Wołoszyn i Kołodziński, propagandową — Mazurkiewicz i Starzyński, sportową — mgr Paterka i prof. Wiekowski. Sekretariatem zawodów kierować będzie M. Knociński.

Przyjazd zawodników nastąpi już w piątek. Znajdą oni zakwaterowanie w internatach Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Weterynaryjnego. (K. St.)

Obóz piłkarzy w Chodzieży

Podobnie, jak w roku ubiegłym, około 80 juniorów, wytypowanych przez Radę Trenerów POZPN — weźmie udział w trzytygodniowym obozie szkoleniowym w Chodzieży, który organizuje z własnych funduszy okręg poznański. (p)